

ADAM WĘGRZECKI

IDEA ETYKI U ROMANA INGARDENA

Dorobek filozoficzny Romana Ingardena obejmuje prace ze wszystkich niemal podstawowych dziedzin filozofii. Jest w nim reprezentowana również etyka, ale bardzo skromnie. Jeśli bowiem pominąć artykuły z aksjologii ogólnej, zawierające jedynie krótkie fragmenty poświęcone wartościom moralnym¹, można wskazać zaledwie na dwie prace². Uderza także, iż pochodzą one z ostatnich lat życia Ingardena. Mogłoby się więc wydawać, że wcześniej po prostu niewiele się interesował problematyką etyczną lub nawet, że etykę stawiał na odległej pozycji w szeregu dyscyplin filozoficznych. Znacznie bardziej prawdopodobne wydaje się jednak przypuszczenie, że szersze zajęcie się kwestiami etycznymi należy do tych zamierzeń, których Ingarden nie zdążył zrealizować, a które go nurtowały przez całe życie. Za przypuszczeniem tym mocno przemawia - jak sądzę - fakt, że Ingarden trzykrotnie wykladał etykę³. W każdym przypadku, gdy to czynił - zarówno w latach trzydziestych, jak i sześćdziesiątych - był pochłonięty rozważaniami związanymi tematycznie z innymi zagadnieniami, a wykłady owe nie znajdowały żadnego odbicia w tym, co wówczas publikował. Musiały zatem istnieć głębsze powody skłaniające do wykładania etyki mimo zaabsorbowania problemami, od których trzeba było się nieco oderwać. Właśnie w owych wykładach raz po raz

dochodzi do głosu przeswiadczenie Ingardena o znaczeniu etyki i potrzebie uprawiania jej w naukowo odpowiedzialny sposób. Jest to potrzeba tym bardziej paląca, że aktualny stan badań etycznych - tak przed wojną, jak i po wojnie - ocenia Ingarden jako wysoce niezadowolający. Ocena ta jest szczególnie ostra w *Wykładach Lwowskich*. W Polsce, zdaniem Ingardena, zaznacza się niedostatek, a nawet upadek badań etycznych. Nie precyzując, w czym miałyby się ten upadek wyrażać, jakie tendencje i zjawiska o nim świadczą, Ingarden zwraca uwagę na jego konsekwencje teoretyczne (do których zalicza zbyt jednostronny intelektualizm badań epistemologicznych i logicznych, usunięcie z horyzontu badawczego głównie problemów metafizycznych, przesuwanie zagadnień rzeczowych na płaszczyznę terminologiczną) i praktyczne ("coraz większą prymitywność świadomości etycznej w życiu kulturalnym"⁴). Podejmując po 30 latach wykłady w Krakowie Ingarden zauważa, że sytuacja ta niewiele się zmieniła. W czasach przedwojennych wyglądała ona, w jego przekonaniu, bardzo niekorzystnie nie tylko na tle tego, co działo się w Polsce, ale w porównaniu z pewnym rozmachem badań etycznych za granicą. Nastąpił tam bowiem wyraźny wzrost zainteresowania etyką. "Etyka jakby ożyła na nowo" - stwierdzał krótko Ingarden myśląc przede wszystkim o koncepcjach fenomenologów, Maxa Schelera i Dietricha von Hildebranda, oraz G.E. Moore'a, którym w swych wykładach poświęcił niemało uwagi.

Negatywna ocena stanu etyki w Polsce lat trzydziestych oznaczała, jak można sądzić, dezaprobatę Ingardena dla dwóch typów refleksji etycznej. Po pierwsze, dla rozważań, które nie mogły pretendować i być może wcale nie pretendowały do miana "nauki". Ich celem było raczej ukazywanie i upowszechnianie pewnych norm i ideałów etycznych. Cel ten mógł być nawet niejednokrotnie osiągnięty. Gdyby jednak do tych rozważań miała się sprowadzać refleksja etyczna, In-

garden obawiał się, że zabraknie jej solidnej podbudowy etycznej. Po drugie, nie odpowiadały Ingardenowi rozważania teoretyczne z zakresu etyki, które w owym czasie bynajmniej w Polsce nie zanikły. Może tu chodzić zarówno o koncepcje etyczne rozwijane w ramach pewnych nurtów i orientacji filozoficznych, jak też o sposoby uprawiania etyki jako teorii. Tak więc nie mogły budzić intelektualnej aprobaty Ingardena np. teorie należące do etyki katolickiej z uwagi na jej neotómistyczną proveniencję i ściśle z tym związany sposób uprawiania. Etyka powinna mieć status nauki odpowiednio skonstruowanej, podejmującej szereg swoistych dla niej zagadnień i budowanej na właściwie obranej drodze postępowania badawczego.

Domagając się tego, aby etyka była nauka, Ingarden nie godzi się na potraktowanie jej jako nauki "drugiej kategorii", tj. "nauki praktycznej" ("filozofii praktycznej"). Podziałowi na filozofię "teoretyczną" i "praktyczną" w ogóle odmawia jasności. Nie wystarczy przecież powiedzieć, że etyka jest nauką praktyczną dlatego, iż zajmuje się działaniem, postępowaniem. Etyka interesuje się nie każdym działaniem ludzkim. Nie może też tracić ze swego pola widzenia jego podmiotu, tj. osoby, oraz realizowanych przezeń wartości.

"Samo postępowanie rozważa etyka jedynie z uwagi na to, czy i o ile w postępowaniu osoby realizuje się wartości etyczne oraz czy i o ile postępowanie podpada pod ocenę co do wartości etycznej"⁵.

Zresztą nie chodzi o empiryczne postępowania, ponieważ należy właśnie wyjść poza nie i zbudować "pewien ogólny schemat postępowania, czy typ takich postępowania, w których może być lub nie może być realizowana jakaś specjalna wartość"⁶. Gdyby zaś uznać, że praktyczność etyki polega na tym, iż ostatecznie zmierza ona do osiągnięcia celu praktycznego polegającego na nauczaniu ludzi właściwego postępowania, to należałoby stwierdzić, że cel ten rea-

lizuje nie cała etyka, lecz jedynie pewien jej dział. Mylące jest zatem mówienie o etyce jako dziedzinie "praktycznej". Zarazem scho-
dzi wówczas na dalszy plan czy wręcz kryje się to, co jest w niej
czystą teorią, co w przekonaniu Ingardena stanowi rdzeń etyki. Po-
siada ona bowiem szczególną konstrukcję. Jego zdaniem, można
wyróżnić działy etyki obejmujące nie tylko rozmaite zagadnienia,
ale ponadto wykazujące odmienny charakter. Każdy z działów spełnia
inną funkcję w ramach całości, jaką stanowi etyka, i odpowiada na
inne oczekiwanie, jakie zazwyczaj wiąże się z etyką. We wszystkich
swoich wykładach Ingarden wymienia trzy działy, mianowicie etykę
teoretyczną, etykę normatywną i etykę stosowaną (technologię etycz-
ną).

Wychodząc od technologii etycznej, omawianej przez Ingardena na
końcu, i pamiętając, że zajmuje się ona sposobem realizacji pewnych
stanów rzeczy, które są wypełnieniem norm etycznych, że jest
"teorią budowy ludzi w ich moralnym charakterze"⁷, odpowiadającą na
pytanie, jak tę szczególną "budowę" prowadzić - zauważa się od ra-
zu, że dział ten jest niesamodzielny i to w różnym znaczeniu. Prze-
de wszystkim zakłada on, jak powiada Ingarden, "inny typ badań ety-
cznych". Sama etyka stosowana nie określa stanów rzeczy pożądaných
i niepożądaných z moralnego punktu widzenia, a tym bardziej nie
uzasadnia tego, dlaczego jedne są pożądane, a inne niepożądane. Na
gruncie etyki stosowanej problemy te nie są w ogóle dyskutowane, a
w każdym razie nie powinny być dyskutowane. Chodzi przecież o coś
zupełnie innego, mianowicie o to, co czynić, ażeby pewne stany rze-
czy były urzeczywistniane, inne zaś stany rzeczy - nie urzeczywi-
stniane. Natomiast samej wiedzy o owych stanach rzeczy kwalifikowa-
nych jako pożądane lub niepożądane ma dostarczyć dział etyki, który
Ingarden nazywa "etyką normatywną". Zapewne ona reprezentuje ów
"inny typ badań etycznych", ale wydaje się, że Ingarden wskazałby

ponadto na jeszcze inny dział, tj. "etykę teoretyczną". Dopiero od niej można oczekiwać wyjaśnień dotyczących samych wartości moralnych, a także samego człowieka jako podmiotu działań nieobojętnych z moralnego punktu widzenia. Stany rzeczy, których realizowaniem lub nierealizowaniem interesuje się technologia etyczna, współtworzą to, co Ingarden nazywa "rzeczywistością ludzką". Współtworzą w sensie przedmiotowym, tzn. stanowią istotny składnik owej rzeczywistości. Ale współtworzą także w sensie podmiotowym, mianowicie kształtują twórcę owej rzeczywistości, budują człowieka jako istotę radykalnie przekraczającą swą "zwierzęcą naturę".

"Dopiero przez to, że [człowiek] wytwarza rzeczywistość, która ujawnia lub ucieleśnia w sobie wartości dobra, piękna, prawdziwości i prawa, że pozostaje w swym życiu, a przynajmniej w tym, co w życiu jego jest jedynie ważne, na służbie realizowania wartości w rzeczywistości przez siebie wytwarzanej, dopiero przez to osiąga swe właściwe człowieczeństwo [...]"⁸.

Co prawda jest sprawą dyskusyjną, czy filozoficzna koncepcja człowieka miałyby należeć do etyki. Wydaje się, że byłoby to uzasadnione jedynie w przypadku poglądu, że człowiek jest istotą moralną, tzn. wyłącznie w sferze moralności realizuje się jako człowiek. Natomiast zakładając szersze ujęcie człowieka etyka teoretyczna podejmowałaby co najwyżej tylko niektóre kwestie antropologiczne. Wówczas też etyka stosowana jedynie częściowo czerpałaby wiedzę o człowieku z etyki teoretycznej, częściowo zaś musiałaby już sięgnąć do innej dziedziny filozofii, tj. do antropologii filozoficznej, i od niej pozostawałaby w jakimś stopniu zależna. Jeszcze inny aspekt zależności może mieć na uwadze Ingarden, gdy stwierdza:

"Wreszcie można się pytać, jakie są warunki realizacji; wówczas posługując się psychologią, socjologią itd. będzie się budować technologię etyczną".

Etyka stosowana musiałaby więc odwołać się do innych dziedzin wiedzy, o ile miałyby się zająć nie tylko samą realizacją, ale również jej warunkami. W porównaniu z *Wykładami Lwowskimi* jest to szersze ujęcie etyki stosowanej.

Przystępując do charakterystyki etyki normatywnej na wykładach we Lwowie, Ingarden zajął się głównie zagadnieniem normy (w szczególności etycznej) i jej budowy. Można by w związku z tym sądzić, że rozważania nad normą etyczną należą do etyki normatywnej. Jednakże takie przypuszczenie Ingarden odrzuca w *Wykładach Krakowskich*, gdyż uważa, że kwestie dotyczące "istoty i sposobu przejawiania się, obowiązywania, własności, poznawania normy, odróżniania norm słusznych od niesłusznych"¹⁰ należą do etyki teoretycznej. Czym więc miałyby się zajmować etyka normatywna? Otóż ma ona nie tyle analizować budowę norm, co po prostu je budować. Stanowi ona bowiem "pewien system norm dotyczących właśnie postępowania człowieka, tego, co ktoś powinien, a czego nie powinien robić w swoim życiu"¹¹. Nie ulega wątpliwości, że etyka normatywna nie może się sprowadzać do listy norm, do zwykłego wyszczególnienia nakazów i zakazów. Ingarden domaga się, aby była ona "systemem", a więc - jak można domniemywać - zestawieniem norm odznaczającym się pewną strukturą, powiązaniem, zwartością, a w każdym razie takimi właściwościami, dzięki którym jakiś zbiór elementów staje się systemem. Nie wiadomo jednak, jak Ingarden pojmował systemowość etyki normatywnej. Nie wiadomo też dokładniej, jak miałyby być ona budowana. Z pewnością przeciwny był temu, aby system norm etycznych miał charakter dogmatyczny, aby uzasadnianie jego norm przebiegało bez uwzględnienia sposobu postępowania naukowego. Etyka normatywna staje się etyką naukową dopiero wówczas, gdy poszczególne normy legitymują się odpowiednim uzasadnieniem, które czerpie z etyki teoretycznej odwołując się - jak wyjaśnia Ingarden w *Wykładach Lwow-*

skich - do szczegółowej teorii wartości moralnych, do stwierdzeń dotyczących przedmiotów możliwej oceny i ich cech warunkujących. Etyka normatywna musi być zależna, o ile pretenduje do naukowości, od etyki teoretycznej. Jest więc oczywiste, że jakiegokolwiek próby nadawania całej etyce wyłącznie normatywnego charakteru, a zarazem odmawiania jej charakteru teoretycznego, sprowadzają ją w przekonaniu Ingardena na poziom przednaukowy lub pozanaukowy.

Z naukowego punktu widzenia najważniejszym działem etyki jest etyka teoretyczna¹². W niej kumulują się najistotniejsze zagadnienia etyczne. Ona stanowi też fundament teoretyczny, na którym wspierają się inne działy etyki. Podstawowe pytanie etyki teoretycznej dotyczy wartości moralnych (etycznych). Jest to pytanie esencjalne, które może mieć charakter formalny lub materialny. W przypadku pytania formalno-esencjalnego chodzi o to, jakiego typu "przedmiotem" jest wartość moralna; pytamy więc - powiada Ingarden - o to, czym jest dobro (cechą, rzeczą, czymś kategorialnie odmiennym), a także o to, czy jest czymś bezwzględnym, czy względnym. Natomiast w przypadku pytania materialno-esencjalnego pytamy o to, jaką jakością jest dobro, pytamy o "szczególną jakość dobroci". W *Wykładach Lwowskich* Ingarden zauważa, że kwestia formalno-esencjalna ważna jest raczej dla ogólnej teorii wartości, zaś kwestia materialno-esencjalna istotna jest dla etyki. Wyjaśnienia wymaga również status egzystencjalny wartości, ich szczególny sposób istnienia. Gdyby zaś przyjąć istnienie różnych odmian dobra w znaczeniu moralnym oraz różnych rodzajów wartości, należałoby rozważyć rozmaite stosunki między wartościami, a w szczególności hierarchiczne zróżnicowanie wartości. Trzeba by się też zastanowić nad możliwością (lub niemożliwością) i koniecznością (lub niekoniecznością) współwystępowania wartości w obrębie jednej całości. Drugie naczelne pytanie, należące do etyki teoretycznej,

formułuje Ingarden następująco: "Jakie przedmioty posiadają wartości moralne lub mogą je posiadać?"¹³. Kwestię tę można rozumieć dwojako. Albo chodzi o wskazanie podmiotów wartości etycznych, o to, czy takim podmiotem jest postępowanie, akt woli, osoba. Albo też chodzi o wskazanie "cech pewnych przedmiotów, które same będąc różnymi od «dobra» warunkują przysługiwanie «dobra» owym przedmiotom"¹⁴. W pierwszym wypadku pojawia się zagadnienie "przedmiotu oceny moralnej". Przymuszczalnie należy je stawiać, zdaniem Ingardena, nie w odniesieniu do całej dziedziny wartości moralnych, ale w stosunku do poszczególnych odmian dobra w znaczeniu moralnym. Kryje się za tym nie tyle przekonanie, co dopuszczenie możliwości zróżnicowania nosicieli wartości moralnych oraz zapewne samych tych wartości. W drugim zaś wypadku pojawia się zagadnienie "kryterium moralnego"

Tak więc w etyce teoretycznej wyraźnie zaznacza się krąg zagadnień należący do ogólnej teorii wartości oraz krąg zagadnień stanowiących szczegółową teorię wartości moralnych. Oba te kręgi nie wyczerpują jednak problematyki, którą w przekonaniu Ingardena winna się zająć etyka teoretyczna. Obejmuje ona jeszcze - o czym już była mowa - dwa inne kręgi zagadnień, mianowicie dotyczący normy moralnej i jej budowy oraz człowieka jako podmiotu postępowania. Zarówno w *Wykładach Lwowskich*, jak i *Krakowskich*, Ingarden włącza do etyki teorię osoby.

W obrębie samej etyki jedynie etyka teoretyczna wykazuje niezależność od innych działów. Jest więc w tym znaczeniu samodzielna. Czy wobec tego budując etykę, i to naukową, nie wystarczyłoby ograniczyć się do etyki teoretycznej, która przecież nie domaga się ani etyki normatywnej, ani etyki stosowanej? Takiej możliwości Ingarden nawet nie formułuje. Rozważając już konkretne kwestie etyczne bynajmniej nie pomija pewnych aspektów normatywnych (zwłaszcza gdy

analizuje przykładowe sytuacje etyczne), chociaż koncentruje swoją uwagę wyłącznie na zagadnieniach etyki teoretycznej. Gdyby zresztą przez etykę rozumieć po prostu etykę teoretyczną i ponadto wyłączyć z niej jeszcze zagadnienie normy etycznej, wówczas jej sens jako "etyki" zostałby znacznie zubożony, ponieważ sprowadzałaby się ona do aksjologii i antropologii filozoficznej.

Etyka teoretyczna wymaga ze swej strony fundamentu w rozważaniach ogólniejszej natury. Znajduje go przede wszystkim w ontologii, zresztą nie tylko wtedy, gdy podejmuje kwestie dotyczące wartości moralnych. Musi sięgnąć do ontologii także wówczas gdy rozpatruje człowieka jako osobę, jako podmiot postępowania¹⁵. Oprócz ontologii istotne znaczenie ma dla etyki teoria poznania, a właściwie pewien jej dział.

"Etyce należy przyporządkować pewien specjalny dział teorii poznania (czystej i stosowanej), który dotyczy przede wszystkim zagadnienia sposobu poznawania wartości etycznych i zagadnienia «obiektywności» poznania wartości etycznych"¹⁶.

Okazuje się więc, że etyka jest ściśle powiązana z innymi dziedzinami dociekań filozoficznych. Świadczy to - jak wiele innych powiązań tego rodzaju - o jedności filozofii.

"Nie jest prawdą, jak tego chce T. Kotarbiński, iż poszczególne nauki filozoficzne nie mają z sobą nic wspólnego, że nie ma «filozofii», że to tylko pusta nazwa na oznaczenie różnych rzeczy sobie obcych"¹⁷.

W swym zarysie problematyki etycznej Ingarden kładzie szczególny nacisk na zagadnienie wartości, zwłaszcza moralnych. Można zatem sądzić, że przyświeca mu idea etyki nieformalnej, etyki, w której centralną pozycję zajmują wartości, a nie np. obowiązki. W wykładach z 1931 r. wyraża opinię, iż w badaniach etycznych za granicą otwały się nowe perspektywy, pozwalające na zasadnicze przekroczenie ograniczeń nałożonych etyce przez Kanta. Znaczną

część wykładów na Uniwersytecie Jana Kazimierza przeznacza na przedstawienie wyników owych badań. Analizując je wysuwa szereg różnej wagi zastrzeżeń. Mylne byłoby jednak oparte na tym mniemaniu, że krytykując te badania całkowicie je podważa. Raczej pragnie je wszechstronnie wykorzystać - także wówczas, gdy odsłania ich niedostatki - przy dalszym budowaniu etyki materialnej, stanowiącej integralną część filozofii fenomenologicznej.

PRZYPISY

¹ Chodzi o prace: *Uwagi o względności wartości* (w: *Przeżycie - dzieło - wartość*. Kraków 1966) oraz *Czego nie wiemy o wartościach* (w: *Przeżycie - dzieło - wartość*).

² Mianowicie artykuł *Z rozważań nad wartościami moralnymi* (w: *Rozprawy filozoficzne*, Toruń 1969) i rozprawę *Über die Verantwortung. Ihre ontischen Fundamente* (Stuttgart 1970).

³ Dwukrotnie we Lwowie (1931 i 1938 r.) i raz w Krakowie (w roku akademickim 1961/62).

⁴ *Wykład pierwszy Wykładów Lwowskich.*

⁵ *Wykład pierwszy Wykładów Lwowskich.*

⁶ *Wykład pierwszy Wykładów Krakowskich.*

⁷ *Wykład pierwszy Wykładów Krakowskich.*

⁸ R. Ingarden: *Człowiek i jego rzeczywistość*. W: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1972 s. 39. Por. również R. Ingarden: *O naturze ludzkiej*. W: *Książeczka o człowieku*.

⁹ *Wykład trzeci Wykładów Krakowskich.*

¹⁰ *Wykład pierwszy Wykładów Krakowskich.*

¹¹ *Wykład pierwszy Wykładów Krakowskich.*

¹² Określenie tego działu jest trochę mylące, ponieważ można by sądzić, iż jedynie on zawiera kwestie teoretyczne.

¹³ *Wykład drugi Wykładów Lwowskich.*

¹⁴ *Wykład drugi Wykładów Lwowskich*

15 Szczególne znaczenie w dociekaniach antropologicznych Ingardena ma pojęcie systemu względnie izolowanego (por. A. Węgrzecki: *Idea systemu względnie izolowanego w antropologii filozoficznej*. Studia Filozoficzne 1976 nr 1.

16 *Wykład piąty Wykładów Lwowskich.*

17 *Wykład pierwszy Wykładów Lwowskich.*

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *O naukach filozoficznych*, Kotarbiński pisze: "Rozwoj dziejowy, tak często irracjonalny, doprowadził do tego, że ustaliła się pewna rubryka eklektyczna...: «filozofia» - jako ogół nauk filozoficznych lub w dwóch słowach «nauki filozoficzne». Wypełniają tę rubrykę: metafizyka, teoria poznania, logika (logika formalna i metodologia), psychologia, etyka, estetyka, dołącza się do nich często filozofię przyrody i filozofię dziejów. Rzecz jasna, że w obrębie nauk filozoficznych, tak rozumianych, trudno się dopatrzeć głębszej a swoistej rzeczowej jedności tematu lub metody" (*Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów 1929 s. 456). W wyd. 2 przejrzanym *Elementów...* (Wrocław 1961) Kotarbiński charakteryzuje filozofię w identyczny sposób.

Kwestię wyznawanej przez Ingardena koncepcji filozofii oraz jedności jego dzieła rozważa szerzej D. Gierulanka w artykule *Filozofia Romana Ingardena* (w: *Fenomenologia Romana Ingardena*, wydanie specjalne Studiów Filozoficznych, Warszawa 1972).